



BOGUSŁAW JANCZYK
ur. 1953; Kolbuszowa

Tytuł fragmentu relacji	Grało się po prostu na dziko, bez zezwolenia
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL, Poznań
Słowa kluczowe	Lublin; PRL; Teatr Provisorium; życie teatralne; życie kulturalne; Poznań; „W połowie drogi”

Grało się po prostu na dziko, bez zezwolenia

'75 rok – Janusz myśli o Gombrowiczu. No i jakoś zaczęły się próby [do „W połowie drogi”]. Kto wpadł na pomysł tych podestów, nie mam pojęcia. No w każdym bądź razie [w Teatrze były] no częste spotkania, prawie codzienne, próby, nieraz i całonocne. Ćwiczenia, dykcja, [zajęcia] ruchowe. Ja to byłem straszny łamaga, miałem pewne problemy, ale... To jednak do tej pory zauważam, że nie mam problemów z w miarę wyraźnym mówieniem. Kiedy już powstało to przedstawienie i sukces na festiwalu, bo zostaliśmy zauważeni - stąd recenzje. No to właśnie pierwsze te Konfrontacje Młodego Teatru. No w każdym razie w Lublinie. I to jesień [1976] była, a Konfrontacje potem były wiosną. No zostaliśmy zauważeni. Zaczęły się wyjazdy. Przy Gombrowiczu no była Ewa Antos. Rybka potem, po mężu. Nie wiem czy nie wróciła teraz do panińskiego nazwiska. To ona była w tym składzie pierwszym. No Ewa Leziak była. Ale potem się zmieniało, bo graliśmy jeszcze to przedstawienie, a przychodziły dziewczyny, na przykład Beata, obecna żona pośła PiS-u Krzysia Michałkiewicza. Znałem go właśnie z lat 70., że do koncepcji skrajnej prawicy zupełnie nie pasował. No ale ludzie się zmieniają. Była Majka [Czarnecka] - ona w Australii w tej chwili mieszka. W każdym razie była spora rotacja, bo była Janusz Seledec - co z pierwszego składu, a potem to tak do końca nie wiadomo, ale chyba w cenzurze po polonistyce zaczął pracę. No w końcu mógł być ekspertem. O ile z Gombrowiczem nie było problemów, to z „Naszą niedzielą” już tak, bo tam [był] Miłosz. Nazwisko wystarczyło. Myśmy grali - no mówię ja tam nie występowałem – graliśmy [bez zgody]. Bodajże dwukrotnie tylko udzielono zgody na jednorazowy występ z ograniczoną liczbą widzów. Grało się po prostu na dziko, bez zezwolenia. No i zaczęły się wyjazdy jeszcze z Gombrowiczem, z „W połowie drogi”. Dobrze pamiętam Poznań. We Wrocławiu - to też nie jestem pewien, bo parę razy byłem, a też w ramach tego festiwalu co robił Boguś [Litwiniec], we Wrocławiu był Festiwal Teatru Otwartego. Dużo starsze pokolenie od nas, no ale wtedy takie różnice wieku bardzo nie grały [rol]. Dobrze pamiętam Poznań, bo potem ktoś dał nam cynk, że będzie reportaż – to było w ramach jeśli dobrze to kojarzę, Festiwal Kultury Studentów PRL, i co roku czy co parę lat w innym ośrodku akademickim było jakby takie podsumowanie. Wiem, że w '78 roku byliśmy w Poznaniu i była telewizja i chyba fragmenty „W połowie drogi” [zarejestrowali] i można by się tym zainteresować, bo być może gdzieś to jest. To był prawdopodobnie Poznań.

Data i miejsce nagrania	2013-02-18, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Góra
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Redakcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"